

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —  
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Telefona, p. m.,  
Piątek: Trzech Króli.

CHOJNICE, piątek, dnia 6. stycznia 1928 r.

Słońca wschód 7.44 zachód 15.38.  
Księżycy wschód 14.38 zach. 5.31.

## Trudne położenie.

Patrzmy się na sprawy i rzeczy obecne realnie i widzimy, że położenie przedwyborcze jest bardzo trudne, a staje się z tygodnia na tydzień coraz to trudniejszym przez ciągłe usiłowania pewnych kół, aby rozbić wartość społeczeństwa. Z szczególnym bólem patrzmy na usiłowania tego rodzaju tutaj na Pomorzu, gdzie wobec zwartej falangi niemieckiej i nieustającej ani na chwilę roboty agentów i szpiegów niemieckich winniśmy stanąć jak jeden mąż, silni jednością, do urny wyborczej.

Niestety, właśnie na naszym gruncie odbywa się niczem nie usprawiedliwiona walka przedwyborcza, jątrząca i rozbiłająca, powstają co chwila nowe jakieś twory, nowe jaczki sanacyjne, aby wnieść pomiędzy ludność dotychczas jako-tako zwartą Pomorza niezgodę i nienawiść brata przeciw bratu. Ludzie, nie zdający sobie sprawy z poważnej sytuacji wewnętrznej Polski, tracą w końcu wszelką chęć oddawania się pracy politycznej i spodziewać się można, iż znaczna ilość udziału w wyborach nie weźmie.

Byłby to wszakże grzech jak najcięższy. Nie wolno nam wstrzymać się od głosowania i ktokolwiek stoł na stanowisku narodowym i katolickim, ten musi — wyraźnie musi — według nakazu naszych KsKs. Biskupów iść na wybory i oddać swoją kartkę, prócz tego zaś starać się, aby każdy znajomy, sąsiad lub krewny spełnił njemniej swój obowiązek społeczno polityczny.

Nie należy zapominać, iż przyszły Sejm ma w ręku zmianę Konstytucji, którą większością 3/5 przeprowadzić może. Jakkolwiek trudno sobie wyobrazić, aby się znalazł Sejm, umiejący pogorszyć jeszcze naszą chyba już najgorszą ze wszystkich Konstytucję, to jednak pewnym jest, że w jednym kierunku — i to prawie najwęższym — może nastąpić pogorszenie.

Chodzi tu o stosunek Państwa do Kościoła katolickiego. Dziś posiada Kościół katolicki podług Konstytucji prawa kościoła uprzywilejowanego, jako że do religii katolickiej zalicza się około 85 proc. ludności, ale liczyć się trzeba z szalonym postępnym zradykalizowaniem społeczeństwa i robotą masonów, żydów oraz przenajrozmaitszych sekciarzy, którzy uprawiają swoją robotę od maja r. 1926 z szczególną werwą i nie doznają w swej pracy wcale przeszkód. Przeciwnie, rządowej „Epoki” redaktorzy pojechali w towarzystwie kilku innych redaktorów pism sanacyjnych nawet do Płocka, siedziby marjawizmu i znaleźli tam wszystko pochwały godnym, choć prasa katolicka zarzucała najwyższemu władzom marjawickim najcięższe przewinienia moralne i szerzenie zepsucia, deprawującego wyznawców tej sekty.

List Pastorski KsKs. Biskupów pierwszy zwrócił uwagę świata katolickiego na szerzące się w społeczeństwie zradykalizowanie i jego skutki, bacząc, aby przez błędną politykę wyborczą nie osłabił nabytych praw Kościoła w Polsce. Społeczeństwo ma prawo żądać, aby miarodajne czynniki polityczne nie dopuściły w przyszłym Sejmie do jakichś eksperymentów w dziedzinie religijnej.

## Sprawdzanie list wyborczych.

Poczynając od 2 b. m. do 15 stycznia włącznie w lokalach wszystkich obwodowych komisji wyborczych od godz. 9 do 10 wieczorem wyłożone będą do przejrzania spisy wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu

i Senatu. Ponieważ przy sporządzaniu list zdarzają się bardzo częste pominięcia i omyłki, przeto obowiązkiem każdego obywatela jest sprawdzenie swego nazwiska w spisie, aby nie utracił prawa oddania głosu.

## Premjer Piłsudski złoży oświadczenie w zakresie zagadnień politycznych i państwowych.

W a r s z a w a. W kółach politycznych krąży wiadomość, iż w najbliższym czasie w związku z akcją wyborczą i programem rządu, zabierze głos marszałek Piłsudski

i w dotąd nie ustalonej jeszcze formie udzieli szereg wyjaśnień odnośnie sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej państwa.

## Zmiany w dekretach prasowych.

### Rozszerzenie odpowiedzialności i zaostrzenie kar.

W nr. 118 „Dziennika Ustaw” ogłoszono dwa rozporządzenia, zmieniające dekrety prasowe.

Na mocy tych rozporządzeń na każdym egzemplarzu czasopisma, powinien być wskazany numer kolejny orsz „redaktor odpowiedzialny (imię i nazwisko)”. Redaktor odpowiedzialny odpowiada za treść czasopisma oraz za niedopełnienie innych obowiązków, wynikających z przepisów tego rozporządzenia. Jeżeli ustanowiono kilka redaktorów odpowiedzialnych, wszyscy powinni być wymienieni oraz oznaczony dział, za który każdy odpowiada. Jeżeli działu w ten sposób nie wymieniono każdy z redaktorów odpowiada za treść całego czasopisma. Za niedopełnienie

Innych obowiązków, wynikających z przepisów tego rozporządzenia, nie związanych z pewnym działem, odpowiadają wszyscy redaktorzy odpowiedzialni.

W wypadkach zniewagi władzy państwowej, zniewagi urzędnika państwowego lub osoby wojskowej podczas albo z powodu pełnienia przez nich obowiązków urzędowych bądź służbowych lub w związku z ich stanowiskiem, sąd lub prokurator mogą zarządzić zajęcie druku choćby nie złożono wymaganej ustawy skargi, wniosku, upoważnienia lub zarządzenia ministra sprawiedliwości.

Za niektóre przestępstwa powiększono w nowym rozporządzeniu grzywny z 1000 zł. do 2000 zł.

## Poselstwo w Berlinie ambasadą.

### Pierwszym ambasadorem książę Janusz Radziwiłł.

Berlin. W tutejszych sferach polskich, stykających się z kierownikami rządu niemieckiego, żywo komentowana jest pogłoska, jakoby między Warszawą a Berlinem rozpoczęła się wymiana zdań w sprawie podniesienia poselstw obu państw, akredytowanych przy rządach w Warszawie i Berlinie, do stopnia ambasady. Sprawę tę poruszono podobno już w Genewie podczas rozmowy Stresemanna z ministrem Zaleskim. Przemiana

poselstw na ambasady ma nastąpić dopiero po zawarciu i podpisaniu gospodarczego układu między Polską i Niemcami. Pierwszym ambasadorem w Berlinie ma być według tych, dotychczas jeszcze przez czynniki oficjalne niepotwierdzonych wersji, książę Janusz Radziwiłł.

(Wiadomość tę podajemy w formie pogłoski z wszystkimi zastrzeżeniami na odpowiedzialność naszego berlińskiego koresp. P. R.)

## Zapowiedź sensacyjnego procesu.

### Gen. Dąbrowski przeciw M. S. Wojsk.

W a r s z a w a. W najbliższym czasie odbędzie się w Najwyższym Trybunale Administr. ciekawy proces, który ze względu na wielką ilość tego rodzaju wypadków — ma znaczenie ogólne.

Poprzednik obecnego Dowódcy Okręgu Korpusu nr. IV w Łodzi, gen. Romuald Jelita-Dąbrowski zaskarżył za pośrednictwem adwok. dr. Nawarskiego w Łodzi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego decyzję Ministerstwa Spraw Wojsk., przenoszącą gen. Dąbrowskiego przedwcześnie w stan spoczynku i pozabawiającą go części poborów, przywiązanej do stanu czynnego.

Skarżący stoł na stanowisku, że prawnie mógłby przejść w stan spoczynku po osiągnięciu 59 roku życia, t. j. nie przedzie niż w r. 1933, ponieważ cieszy się najlepszym zdrowiem, a wyłączenie go z jego praw niema żadnych podstaw.

Gen. Dąbrowski w myśl opinii najwybitniejszych prawników proces z M. S. Wojsk. wygra, gdyż wcześniejsze przeniesienie go w stan spoczynku nie może pozbawiać go części poborów czynnej służby. Zmniejszenie zaś liczby oficerów nie może następować z naruszeniem dobrze nabytych praw osób zainteresowanych.

Ustalanie list wyborczych i wybór kandydatów na posłów winny iść w kierunku naprawienia ustroju w Państwie i zabezpieczenia przed zakusami w polityce antykościelnej. Niemniej

winny one w imię zasad katolickich utrwać w społeczeństwie poczucie obywatelskiej zgody społecznej i współpracy wszystkich warstw narodu, aby nie narażać bytu Państwa na niepewne losy.

Jak się rząd dzisiejszy zachowywał wobec zeszłego Sejmu, wiadomo nam wszystkim. Robiono wszystko, aby Sejm zaprzepacił w opinii kraju, ale choć rząd mógł zrobić coś dla poprawy następnych wyborów, zaniechano wszelkich prób, tak, że idziemy i tym razem w wybory podług najgorszego z wszystkich istniejących systemów wyborczych, nie zdolnych do wyłonienia rządzącej większości. Rząd był tak silny, że mógł przeprowadzić poprawę, gdyby tylko chciał, boć prawie żadna partja nie byłaby się opierała, począwszy od prawicy — żądającej poprawy — a skończywszy na lewicy, którą rząd miał przeleć w ręku.

Nie omylił się chyba, jeśli przyjmujemy za pewnik, iż rządowi chodziło właśnie o to, aby do przyszłego Sejmu weszła większość lewicowa, jako idąca na rękę wszystkim zamierzeniom obecnych władców.

Organ sanacji „Dziennik Poznański” pisze:

„Sprawa zatem przedstawiała się tak, że ewentualna przegrana bloku rządowego nie będzie bynajmniej oznaczała przesunięcia punktu ciężkości na inne ośrodki polityczne, poza sferami rządzącymi, lecz zadecyduje o losach najbliższego Sejmu. Gdyby się więc w nim znalazły żywioły niepewności, to Sejm ten z góry będzie wiedział, co go czeka. . . . Oczywiście rozwiązanie, a potem będzie co? Pewnie nowe wybory, aż blok rządowy spełni swą misję pedagogiczną wychowawcy instynktu państwowego w społeczeństwie”.

Piękne to widoki dla przyszłego parlamentu polskiego, ale jednak celem wyborów winno być stworzenie większości, która mogła uchwalić zmianę Konstytucji. To najważniejsze zadanie, wobec którego błędna wszystkie inne zagadnienia, o które się walczy przy innych wyborach.

W myśl tedy ogłoszonych nakazów Listu Pastorskiego musimy się łączyć na podstawie narodowej i katolickiej, łączyć się, a nie rozbić i pamiętać stale, iż najwyższym nakazem wobec każdego prawdziwego Polaka i Katolika jest stare nasze zawołanie:

Bóg i Ojczyzna!

## Polityka zagraniczna Czechosłowacji w roku 1927.

Stosunki międzynarodowe miały w r. 1927 charakter przedewszystkiem gospodarczy. Rok 1927 był, jak wiadomo, rokiem światowej konferencji gospodarczej, która pod wielu względami przyczyniła się do usunięcia trudności w międzynarodowych stosunkach handlowych i gospodarczych. Prócz tego miało miejsce w roku ubiegłym konferencja tranzytowa i konferencja, poświęcona sprawie usunięcia ograniczeń dowozowych i wywozowych.

Sama koniunktura gospodarcza większości państw europejskich przyczyniała się do tego, że w roku ubiegłym zwracano na kwestje gospodarcze znacznie większą uwagę, niż w latach poprzednich. Kierunek gospodarczy polityki zagranicznej uwidaczniał się również w całej pełni w polityce międzynarodowej Czechosłowacji.

Działalność ministerstwa spraw zagranicznych republiki Czechosłowackiej w

roku ubiegłym charakteryzuje najlepiej cały szereg umów handlowych i gospodarczych, znaczenie polityczne miała jedynie umowa z Węgrami, od której spodziewano się pewnego zbliżenia pomiędzy obydwojema państwami.

Jeżeli chodzi o działalność zagranicznej polityki Czechosłowacji pod względem politycznym, to należy podkreślić przede wszystkim uwiecznione powołaniem dążenia do pogłębienia dotychczasowej współpracy państw Małej Ententy. Mała Ententa była i w tym roku osłą środkowo-europejskiej polityki, mającej na celu stabilizację stosunków w tej części Europy. Ministrowie Małej Ententy odbyli w maju r. ub. konferencję w Jachimowie, gdzie uzgodniono zasadnicze wytyczne wspólnej polityki.

Druga konferencja odbyła się w Genewie na początku września.

Możliwość współpracy Czechosłowacji z Polską omówiono podczas pobytu w Pradze parlamentarzysty polskich, którzy w drodze do Francji zatrzymali się na kilka dni w stolicy Czechosłowacji.

Z innych ważniejszych wydarzeń w dziedzinie czeskosłowackiej polityki zagranicznej w r. 1927 wymienić należy pertraktacje z Watykanem, które doprowadziły do rozwiązania całego szeregu nieuregulowanych dotychczas problemów między kościołem a państwem.

Do września r. ub. Czechosłowacja reprezentowana była w Radzie Ligi Narodów, obecnie zaś bierze czynny udział w pracach komisji dla przygotowania konferencji rozbrojeniowej.

Prezesa wydziału bezpieczeństwa został dr. Benesz.

Czechosłowacja zawarła w roku 1927 umowy handlowe ze Szwajcarią, z Finlandją, Estonją, Turcją i Węgrami.

Prócz tego uzupełniono umowę handlową z Francją oraz umowę kontyngentową z Polską.

Kierownicy czeskosłowackiej polityki zagranicznej kierowali się w roku ubiegłym na każdym kroku dążeniem do uzupełnienia i rozszerzenia sieci umów z państwami europejskimi i pozaeuropejskimi.

### Złączenie się Niemiec, a sprawa „Anschlussu“.

W tutejszych kołach politycznych oczekuje się z wielkim zainteresowaniem rezultatów obrad berlińskich w sprawie reorganizacji ustroju Niemiec. Ogólnie uznaje się, że zwycięstwo zjednoczenia się w Niemczech zadłoby śmiertelny cios dążeniom Anschlussowym w Austrii. Wszystkie poważniejsze stronnictwa austriackie zgadzają się na „Anschluss“ jedynie pod tym warunkiem, że Austria otrzyma specjalne prawa, któreby umożliwiły jej zajęcie stanowiska silnie antypruskiego i antyprotestanckiego. Podkreśla się program austriackiej partii chrześcijańsko-społecznej, która stoi bezwzględnie na stanowisku federalistycznym, zwraca się uwagę także na to, że federalizm wzywał się w Austrii do tego stopnia, iż nie może być mowy, aby którakolwiek z austriackich ziem związkowych zrezygnowała ze swych obecnych praw i przywilejów.

### SPRAWY POLSKIE.

#### Doraźna pomoc dla urzędników.

Warszawa. Dnia 10 bm. odbył się posiedzenie Rady Ministrów, na którym zapadła ostateczna decyzja w sprawie doraźnej pomocy dla urzędników państwowych. Należy zaznaczyć, że istnieje różnica między sprawą pomocy doraźnej, a ogólną stałą podwyżką poborów. Pierwsza obejmuje wszystkie dykasterje urzędników równomiernie, według obiegających wersji za mającą obowiązywać od 1 kwietnia stała podwyżka zróżniczkowana będzie zależnie od działu, w którym urzędnik pracuje.

#### Dodatki dla policjantów za godziny pozasłużbowe.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie p. prezesa rady ministrów, przyznające funkcjonariuszom policji państwowej dodatki specjalne (strawne) za pracę w godzinach pozasłużbowych.

#### Przeniesienia.

P. wicemarszałek sejmu J. Dębski wniósł protest do ministerjum oświaty z powodu przeniesienia z Chełma, gdzie pełnił obowiązki dyrektora tamtejszego seminarjum nauczycielskiego. Protest motywowany jest tem, że według konstytucji do czasu ukonstytuowania się nowego sejmu wicemarszałkowie zatrzymują swe mandaty i w czasie tym zwolnieni są od pełnienia obowiązków rządowych.

Jednocześnie przeniesiony został ze Lwowa do Wilna b. pos. Wł. Ostrowski prezes P. S. L. na Małopolskę Wschodnią, który piastuje stanowisko inżyniera kolejowego. Z Halicza do Stanisławowa przeniesiono b. posła z klubu P.S.L. sędzię p. Saranieckiego, a z Trembowli do Stryja b. pos. z klubu P.S.L., weterynarza p. Widotę.

#### Wyrównanie płac pracownikom umysłowym.

Centralna organizacja pracowników umysłowych zamierza w najbliższym czasie podjąć akcję zbiorową w sprawie wyrównania płac pracownikom umysłowym, które bez względu na wzrost drożyzny nie były wyrównywane od chwili pierwszej stabilizacji waluty, to też znajdują się o conajmniej 40 procent poniżej rzeczywistego wzrostu cen utrzymania.

#### Dwa wyroki śmierci — wykonane.

Sąd doraźny w Równem skazał na karę śmierci mieszkańców wsi Broniki, pow. rówieńskiego, Zyg. Kozłowski lat 24 i Wasyla Jaremczuka, lat 28, za zamordowanie w okrutny sposób wdowy Jaremczukowej z dwojgiem dzieci w celach rabunkowych. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany. Jest to charakterystyczne, że dotychczas niemal zawsze Prezydent Mościcki ulaskawiał skazanych na śmierć.

### ZAGRANICA.

#### Pośrednictwo między Polską a Litwą.

Delegat Ligi Narodów w Kownie. Ryga. „Jaunakas Sinas“ donosi z

## Warszawa hulala w Sylwester!

Restauracje pochłonęły 6 milj. zł!

Warszawa. Według prowizorycznych obliczeń obrót brutto we wszystkich restauracjach, kawiarniach, dancingach i t. p. w Warszawie na Sylwestra wynosił około 6 milionów zł.

## Ruchliwość Niemców na Pomorzu.

Organizują się i zbierają fundusze wyborcze.

Toruń. Okres przedwyborczy na Pomorzu uwadniają coraz silniej impulsywną akcją wśród organizacji niemieckich, politycznych, gospodarczych, przemysłowych i innych. Często odbywające się zebrania tych organizacji w różnych miejscowościach Pomorza, świadczą o wyjątkowej pracy w kierunku agitacji przedwyborczej, do której Niemcy na całym froncie przygotowują się planowo. Akcja zbierania funduszy na cele agitacji, rozwija się w całej pełni. W tym celu opodatkowały poszczególne organizacje rolników, przedsiębiorców, przemysłowców itp. w stosunku do ich zarobków względnie obszaru posiadanego majątku. Niemcy, nałożone na nich składki płacą bez szemrania. Tak impulsywnie prowadzona przez Niemców na Pomorzu akcja wyborcza, może doprowadzić do zdobycia przez nich mandatów poselskich na szkodę polską.

### Loterja fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich

W pierwszych dniach stycznia 1928 roku Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczyna rozsprzedaż losów loterii fantowej, zezwolonej przez Generalną Dyrekcję Loterii Państwowej pismem z dnia 29 XI 1927 r. L. 11253/27.

Cena losu 1 złoty. Czysty zysk z loterii ma umożliwić Związkowi Obrony Kresów Zachodnich prowadzenie i rozwinięcie swej działalności szczególnie na terenie województwa pomorskiego.

Niemcy walki o Pomorze nie zaniechali, przenieśli ją jedynie na drogę pokojową, dążąc do opanowania Pomorza przez planowo zorganizowane przenikanie swych wpływów gospodarczych kulturalnych i politycznych. Planowej akcji niemieckiej należy przeciwstawić wyjątkową systematyczną akcję polską państwową i społeczną. Wyrazem świadomej energii społecznej w walce z naporem niemieckim pragnie być Związek Obrony Kresów Zachodnich, lecz całe uświadomione narodo- i rozumiejące niebezpieczeństwo niemieckie, społeczeństwo polskie musi tej organizacji przyjąć i moralną i materialną pomoc.

Obecna loteria fantowa Z. O. K. Z. daje społeczeństwu okazję ujawnienia swego przychylnego stosunku do prac przez Z. O. K. Z. podejmowanych.

Kupując los za 1 złoty, przyczyniamy się do powstania i utrzymania kolonii letnich, uniwersyterów powszechny Z. O. K. Z., kursów oświatowych, ułatwiamy organizację przedstawień teatralnych, wycieczek, odczytów itp. Kupujący los ma również widok wygrania fantu poważnej wartości zł. 1.000, 300, 100, 50 itd.

Główna rozsprzedaż losów odbywać się będzie w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. przy ul. Franciszkańskiej 14. Poza tem nabywać losy można w Kołach Z. O. K. Z. oraz w różnych instytucjach i firmach handlowych na terenie województwa pomorskiego, poznańskiego, śląskiego, krakowskiego, lwowskiego, lubelskiego, białoostockiego i warszawskiego.

Ciągnięto nie odbędzie się w Toruniu w biurze Z. O. K. Z. w obecności notariusza dnia 1 kwietnia 1928 roku.

Kowna, iż w tamtejszych kołach politycznych żywo komentowana jest wiadomość o przyjeździe do Kowna przedstawiciela Ligi Narodów, którego zadaniem ma być przyspieszenie rokowań polsko-litewskich, w myśl rezolucji, powziętej przez radę Ligi Narodów.

#### Kwestja spławu drzewa polskiego Niemcem.

Berlin. Korespondent warszawski „Vossische Zig.“, omawiając w związku z rokowaniami polsko-litewskimi kwestję podjęcia spławu drzewa do Kłajpedy, twierdzi, że uregulowanie sprawy tej ma donosić znaczenie nie tylko dla Polski i Litwy, ale również i dla niemieckiej polityki gospodarczej, zapewniając przemysłowi wschodnio-pruskemu najtańsze źródło surowca. Odprężenie stosunków polsko-litewskich — pisze korespondent — ma nie tylko znaczenie polityczne, zabezpieczające granice wschodnich Niemiec przed wojną, ale uważać je należy za postęp na drodze rozwoju gospodarstwa na wschodzie Europy.

#### W roku 1928 wielkie zmiany polityczne

London. Dail Chronicle\* ogłasza noworoczne oświadczenie Mussoliniego, w którym dyktator Italji zapowiada na rok 1928 wielkie zmiany polityczne. Równowaga światowa zostanie osłabiona przez szereg traktatów pokojowych, a pomiędzy narodami zapanuje takie porozumienie, jak nigdy przedtem.

#### Lunaczarski — posłem w Rzymie.

Moskwa. W wtorek podpisano nominację Lunaczarskiego na stanowisko posła sowieckiego w Rzymie przy Kwirynale.

#### Katastrofa hydroplanu.

5 osób zginęło. Marsylja. W czasie próbnych wlotów spadł hydroplan cywilny. Pięć osób, w tej liczbie pilot Enderlin, poniosło śmierć.

#### Katastrofa samolotowa.

Paryz. W Reuyl spadł na ziemię samolot wojskowy. Lotnik porucznik D. Mamoire poniósł śmierć na miejscu.

JULIUSZ VERNE.

## Skarby wulkanu.

108)

— Złote są twoje słowa, Bill Stell'u — odpowiedział inżynier, zartując — i nic w tem dziwnego, gdy jesteśmy pod złotą górą! Lecz bądź spokojny. Byłbym dziwny, gdybyśmy za tydzień nie byli w drodze do Klondike.

Dzień upłynął jak zwykle, a wieczorem kanał był wykopany do końca.

O piątej po południu nie dano znać o powrocie myśliwych. Ben Raddle nie nalepokoił się, wiedząc, że Summy Skim'owi przysługuje jeszcze godzina do spełnienia obietnicy. Wywiadowca jednak nie omyślał kilkakrotnie udać się na wywiad, aby się przekonać, czy nie wracają. Lecz nikt się nie ukazał w oddali.

O szóstej Ben Raddle zaczął się niecierpliwie, obliczając sobie nie szczeniść w myślowym kuzynowi. Niewiele jednak pomogło, gdyż myśliwi nie zjawili się bynajmniej.

O siódmej niezadowolony Ben Raddle'a przeszło w niepokój, a w godzinę później niepokój się zdwoił.

— Naturalnie zapomnieli o wszystkim — powtarzał sobie. — Z tym zapalonym Skim'iem nie można liczyć na nic, skoro ma zwierzę przed sobą i strzelbę w ręku.

Pędził pędził jak szafony!... niema sposobu go zatrzymać... Nie powinienem był pozwolić na to polowanie.

— Noc nie zajdzie przed dziesiątą. — rzekł Bill Stell, chcąc uspokoić inżyniera — a niema obawy, aby pan Skim zbłądził. Golden Mount ukazuje się zdaleka, wśród ciemności zaś jego płomień będą służył za drogowskaz.

Uwaga była słuszna. Gdziekolwiekby znajdowali się myśliwi zawsze go muszą zobaczyć. Gdyby jednak padli ofiarą jakiego wypadku? Gdyby nie mogli powrócić?

Upłynęły dwie godziny. Ben Raddle nie mógł usiedzieć na miejscu z niecierpliwością. Słońce niebawem miało zniknąć za horyzontem.

Nieco po dziesiątej Ben Raddle i wywiadowca, coraz bardziej zaniepokojeni, opuścili obozowisko, przebiegając się wzdłuż podnóża góry, w chwili, gdy słońce zniknęło za horyzontem. Rzuciwszy wzrokiem na równinę, stwierdził, że jest pusta. Nieruchomi nasłuchiwał z wyciejonym słuchem. Noc tymczasem nadeszła. Żaden odgłos nie dochodził z równiny.

— Co mamy przypuszczać, panie Raddle? — rzekł wywiadowca. — Polowanie na łosie nie jest niebezpieczne i jeżeli p. Skim i Neluto nie spotkali niedźwiedzi...

— Niedźwiedzi.. lub rabustów, Bill'u. Tak! mam przecucie, że spotkało ich nieszczęście!

Bill Stell schwył nagle rękę inżyniera.

— Niech pan słucha! — rzekł. Wśród nocy dały się słyszeć szczekanie psa.

— Stop! — zawołał Ben Raddle.

— Nie są daleko! — dodał wywiadowca.

Szczekanie stawało się coraz donośniej. Przerwało je skomlenie, jak gdyby pies był ranny.

Ben Raddle i wywiadowca wybiegli naprzeciw psu, którego spotkali o dwieście kroków od siebie.

Stop wracał sam, ciągnąc za sobą łapę, cały pokrawiony. Zdawało się, że dobywa resztek sił.

— Ranny!... ranny!... i sam! — zawołał Ben Raddle, hamując gwałtownie bicie serca.

Bill Stell jednak zauważył: — Być może, Stop został ranny nie chcący przez swego pana, albo przez Neluta. Albo go trafiła chybną kulą...

— Dlaczegożby nie został przy swoim panu, gdyby ten mógł przyjść mu z pomocą? — zauważył Ben Raddle.

— W każdym razie — rzekł Bill Stell, odnieśmy psa do obozowiska i opatrzmy mu ranę. Jeżeli jest lekka, może zapro-

wadził nas na trop swego pana.

— Tak — odrzekł inżynier — wyruszymy gromadnie i zbrojnie, nie czekając dnia.

Wywiadowca wzięł psa na ręce. W dziesięć minut później byli w obozowisku.

Rana psa nie była ciężka. Dochodziła tylko do mięśni, nie zadrasnąwszy żadnego organu.

W ranie tkwiła kula, którą zręcznie wyjął wywiadowca.

Ben Raddle obejrzał starannie. — To nie jest kula Summy'ego — rzekł. — Ta jest większa i nie pochodzi z karabinu.

— Rzeczywiście — potwierdził Bill. — Kula ta pochodzi z zwykłej strzelby.

— W takim razie mieli do czynienia ze złoczyńcami! — zawołał inżynier. — Musieli się bronić... Podczas walki Stop został ranny... a jeżeli nie został przy swoim panu, to znaczy, że jego pana zabrali... albo że zginął wraz z Nelutem!...

Biedny Summy, biedny Summy!

Cóżby na to mógł odpowiedzieć Bill Stell? Kula, nie pochodząca od myśliwych, pies wracający sam, czyż to wszystko nie usprawiedliwiało obaw Ben Raddle'a? Czyż można było wątpić o nieszczęściu? Albo Summy Skim i jego towarzyszy zginęli, broniąc się, albo znajdowali się w rękach napastników, skoro ich niema.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Z WOJEWÓDZTWA.**

CHOJNICE, dnia 5 stycznia 1928 r.

**Dancing na rzecz Tygodnia Akademika.** Przepominamy obywatelstwu miasta Chojnic, że w piątek, dnia 6 bm., o godzinie 8 mej wieczorem odbędzie się w hotelu p. Kalety dancing, z którego zysk przeznaczony będzie na „Tydzień Akademika“.

**Podziękowanie.** W imieniu komitetu „Tygodnia Akademika“ składam niniejszem serdeczne podziękowanie W. Panu Skrzyńceckiemu z Brodnicy, właścicielowi miejsc. kinoteatru „Nowości“ oraz W. Panu Dreherowi, kierownikowi tegoż kinoteatru za bezinteresowne wyświetlenie filmu w dniu 2-go stycznia br. i zasilenie funduszu „Tygodnia Akademika“ Wiktorja Drozdowska.

**Wyrodna matka.** Wczoraj znaleziono przed drzwiami Szpitala Miejskiego niemowlę, zawinięte w chustkę. Policja jest już na tropie wyrodnej matki, ma być nią pewna dziewczyna z Ogorzeliń.

**Odstawiono do sądu** za nielegalne przekroczenie granicy Andrzeja Władysława i Ekerta Bronisława.

**Za stawianie siodeł** sprowadzono na posterunek P. P. Drobnickiego Władysława z Męcikała.

**Traviata.** Wczorajszy, a zarazem drugi występ Opery Objazdowej wypadł, jak się tego zgóry spodziewać należało, ku zadowoleniu wszystkich. Akcja zbyt mało skomplikowana, ale melodyjność, która wprost śpiewaczkom i śpiewakom nastroczała sposobność do popisów, przewyższała w wysokim stopniu „Zydówkę“.

Violetta dla swego miłego i wdzięcznego głosu zyskała najwięcej uznania, czego dowodem były liczne oklaski. Bardzo dobrymi byli również Alfred i jego ojciec. Nie możemy pominąć także chórow. One, jakkolwiek nieliczne, spełniały świetnie swe role. Oba występy Opery Warszawskiej pozostawiły u uczestników miłe i artystyczne wrażenie, które u nich tak szybko nie wygaśnie.

**Zabawa żeglarska.** Dziś, w czwartek, o godz. 8 wieczorem urządza Klub żeglarski — Chojnice swą zabawę zimową. Wstęp tylko za zaproszeniami.

**Przypomina się zaproszonym gościom** i członkom, że poprzednia sprzedaż biletów na Redutę Karnawalową Tow. Handlowców znajduje się w firmie A. Kaźmierski Rynek 16 u p. Seydy.

**Z turnieju zapasniczego.** W dniu wczorajszym znów tajemnicza czarna maska pokonała Sarakkiego po 17 minutach.

Druga walka Zaremba—Gaboreńko; zwyciężył po 23 minutach Zaremba.

Trzecia walka Rogenbaum—Erdmann. Ostatni opuścił matę po 24 minutach, wobec czego zwycięstwo zostało przyznane p. Rogenbaumowi.

Dzisiaj, w czwartek, odbędzie się konkurs budowy ciał i muskułów, w którym mogą także brać udział tutejsi.

**Kino.** W czwartek i piątek wyświetla kino wielki film monumentalny p. t. „Prawo pierwszej nocy“. Dramat życiowy według Thel Herbou, znakomitej autorki „Indyjskiego Grobowca“ i „Metropolis“.

Nadprogram: Wesoła komedia „Ridołni prowadzi śledztwo“.

**Zniesienie kartek na denaturat.** Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje nam, że na podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu dn. 19. grudnia 1927 r. i pisma Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego z dnia 22. grudnia 1927 r. system sprzedaży spirytusu skażonego (denaturatu) na kartki i książeczki talonowe został z dniem 1. stycznia 1928 r. na obszarze Województwa Pomorskiego zaniechany.

Pozostaje jedynie ograniczenie w jednorazowej sprzedaży dla tej samej osoby tylko do 2-ch litrów za wyjątkiem osób, przedsiębiorstw i instytucji, potrzebujących większych ilości spirytusu skażonego, które będzie można otrzymywać nadal za zezwoleniem Inspektoratu Kontroli Skarbowej wzgl. Urzędu Skarbowego Akeyz i Monopolów Państwowych.

**Czersk.** (Gwiazdka u kolejarzy.) W ub. wtorek urządził tutejsi kolejarze dla dzieci swych gwiazdkę. Komitet składał się z naczelnika stacji p. Jereczka, nadzorca toru Jasińskiego i Czapliewskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6-tej wieczorem na sali p. Jagalskiego. Program składał się z słowa wstępnego, wygłoszonego przez ks. Langego, nastąpił

potem koncert, a w końcu rozdawano liczne podarki gwiazdkowe. Za tak szlachetny pomysł należy się szczerze uznać inicjatorom.

**Mirotki,** pow. starogardzki. (Samo-bójstwo.) Dnia 27 grudnia r. u. popełnił 19-letni Alojzy Komorowski samo-bójstwo. Wróciwszy z podróży do Skórcza, udał się do stodoły, gdzie życie swe zakończył przez powieszenie się. Przyczyny, które go pchnęły do tego kroku, dotychczas nie ustalono.

**Sobacz,** pow. kościerski. (Kradzież gęsi.) W tutejszej miejscowości skradziono pewnemu gospodarzowi kilka sztuk gęsi. Miano podejrzanie na pewnego, w latach już podeszłego, człowieka. Jak się okazało, to sprawcą tej kradzieży był nie jaki K. z Nowego Wieca. Złodziejem zajęła się policja.

**Orle,** pow. kościerski. (Polowanie.) Polowanie, które się odbyło w Orlu w ubiegłym tygodniu, dało na bież. rok dość dobre wyniki, albowiem ubito około 150 zajęcy.

**Toruń.** (Wypadek na dworcu.) W poniedziałek, dnia 2 bm., na dworcu towarowym w Toruniu podczas przetaczenia wagonów, dyżurny ruchu, 34-letni asystent kolejowy Roman Łoboda, dostał się przez własną nieostrożność pod koła manewrującego parowozu.

Koła maszyny rozszarpały ciało niebezpieczliwego na drobne kawałki.

**Tezew.** (Pożar.) W mieszkaniu przy Nowym Rynku 1 wybuchł wczoraj pożar w piwnicy. Pewien 12-letni chłopiec udał się do piwnicy po kartofle i rzucił palącą zapalniczkę na ziemię. Po niedługim czasie zapaliły się tam leżące spodnie i drzewo. Na szczęście ogień dość wcześnie zauważono i zdążono go stłumić zanim straż pożarna nadjechała. (d)

(Nie udało się.) Na tutejszym dworcu zatrzymano dwóch osobników z Stanisławia, którzy z fałszywymi dokumentami chcieli uzyskać zniżkę na przejazd koleją do Stanisławia. Sprawa im się jednak nie udała, aresztowano oszustów na dworcu i dano im bezpłatne schronisko w znanym hotelu. (d)

(Zagadkowe zatrucie.) Wprost w zagadkowy sposób zachorowała nagle pewna rodzina przy ulicy Czyżykowskiej. Po zbadaniu okazało się, że rozchorzył się tu o początek zatrucia gazem, chociaż nie znajduje się w mieszkaniu żadne urządzenie do gazu. 3 dzieci zachorowały bardzo ciężko. Śledztwo jest w toku. (d)

**Gdynia.** (Lichwa budowlana.) Z powodu wysokich czynszów i wielkich kosztów budowy nowych domów w Gdyni z różnych sfer społeczeństwa napływają skargi, że zasadniczą przyczyną tego zjawiska jest niczem niezasadniona drożyzna, wprost lichwa, w dziedzinie wszelkich materiałów budowlanych. Tak więc cena cegły prasowanej wzrosła z 32 na 54 zł. za tysiąc; cementu z 11 na 20 zł. za beczkę 200 kg. Ani cegielnie, ani fabryki cementu nie mogą usprawiedliwić zwyżki cen w takim stopniu, gdyż cena robocizny nie wzrosła wcale, albo wzrosła w nieznaczny mierze. Wskutek poprzedniej rabunkowej gospodarki w lasach na wybrzeżu, najbardziej podniosła się cena drzewa, za którego metr płacono się jeszcze w lecie 25 zł., a obecnie żądają 60 zł. i wyżej. Kalkulacja tych cen, unie możliwia ruch budowlany.

**Z DALESZEJ POLSKI.**

**Łódź.** (Krwawy sylwester.) W noc sylwestrową rozegrał się w Łodzi przy ul. Piasecznej nr. 18 krwawy dramat miłosny. Dwupokojowe mieszkanie w tym domu zajmował 28-letni robotnik Antoni Kallński wraz ze swoją przyjaciółką 26-letnią Genowefą Konarską, kobietą nie zwykle urodziwą.

Na noc Sylwestrową przygotował Kallński ucztę i zaprosił licznych gości. Po północy, kiedy atmosfera była już mocno podniecona, koleżdy Kallńskiego zaczęli zalecać się do pięknej Genowefy.

Zamroczonego alkoholem Kallńskiego ogarnął szal zazdrości do tego stopnia, że w pewnej chwili chwycił siekierę i rozpiął głowę Konarskiej, która padła trupem.

Goście ulekli, zabójca zaś położył się najspokojniej do łóżka i zasnął.

Tak go zastała policja, zawiadomiona o morderstwie.

**Bielsko.** (Zmarznienie czterech cyganów.) Na skutek ostrego mrozu, który panował w dniach ostatnich w okolicy w pawłowickim lesie zmarło 4 cyganów

**Najnowsze wiadomości.**

(Informacje własne.)

**Eksplozja w mieszkaniu.**

Berlin. (Radjo.) Dzisiaj w nocy wydarzyła się w Berlinie eksplozja w mieszkaniu przy Landzberger Allee. Powodem eksplozji dotychczas nie zdołano ustalić. W katastrofie znalazły śmierć 4 osoby, 17 odniosło rany.

**Strajk rzeźników berlińskich.**

Berlin. (Radjo.) Berlińskie pisma wieczorne przynoszą wiadomość, że wczoraj przed południem wybuchł strajk rzeźników berlińskich jako protest przeciwko zamierzonej podwyżce opłat ubezpieczeniowych na bydło. 1670 sztuk bydła zostało wczoraj nierozsprzedanych.

**Kra porwała 4 dzieci.**

Wilhelmshafen. (Radjo.) W czasie przypływu o godz. 16-tej fala zabrała czworo dzieci, znajdujących się na krze. Statkom, wysłanym na ratunek zagrożonych, udało się po długich poszukiwaniach wyratować je.

**Franco przygotowuje się do lotu nad Oceanem.**

Parryż. (Radjo.) Nowy lot z Europy do Nowego Jorku przez wyspy azorskie przygotowuje hiszpański pułkownik — pilot Franco, który już poprzednio z powodzeniem przebył przestrzeń Hiszpanja — Południowa Ameryka. Samolot systemu „Dornier“, na którym Franco ma lecieć, buduje się w Hiszpanji.

**Zmiana rządu w Nankinie.**

Parryż. (Radjo.) „Temps“ donosi z Szanghaju, że generał Czang Kaj Szek wyjechał do Nankinu, gdzie zamierza utworzyć nowy rząd nacjonalny, którego on sam będzie najwyższym przedstawicielem.

**Aresztowanie albańskiego autonomisty.**

Parryż. (Radjo.) „Havas“ donosi z Strassburga, że wczoraj wiecz. w akcji przeciwko autonomistom aresztowano znów jedną osobę. Jest nią 28-letni urzędnik kolejowy Ernest Löbstein.

**Ponowne podjęcie rokowań handlowych między Francją i Szwajcarią.**

Parryż. (Radjo.) Wczoraj wyjechała delegacja szwajcarska do Parryż, by na nowo podjąć rokowania handlowe

z obozu cygańskiego, który tam został założony. Reszta cyganów na skutek mrozu nległa odurzeniu, tak, iż musiano zmarzniętych przewieźć do szpitala.

**GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,08 3/4 zł
Franki szwajcarskie (100)	172,08 zł
Funtury angielskie (1 funt)	43,52 1/2 zł
Korony czeskie (100 koron)	26,41 1/2 zł
Liry włoskie (100 lirów)	47,13 zł
6 proc. pożyczka dolar.	62,25—63,00 zł
6 proc. 1919/20	— zł
Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11
Złoty (100 złotych)	57,49
Przekazy na Warszawę (,)	57,45
100 marek rentowych	122,25
1 funt	25,00

**Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu**

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	38,90—39,90
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,25
Mąka z. 65% wł. work.	—57,00
Mąka z. 70% wł. work.	—55,50
Mąka p. 65% wł. work.	66,50—70,50
Ospa pszenna	27,50—28,25
Ospa żytnia	28,00—29,00
Ziemiak jadalny	—
Ziemiak fabryczny	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	61,00—68,00
Słoma żytnia prasow.	3,10—
Stano luźne	5,50—

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne. Brak gotówki wstrzymuje obroty. Jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

**RUCH W TOWARZYSTWACH.**

**Kółko Rolnicze Chojnice.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 8. stycznia br. w lokalu p. Jazdewskiego zaraz po nabożeństwie. Zarząd.

**Wypadek podczas zabawy sylwestrowej.**

Rzym. (Radjo.) Pisma donoszą z Monfalcone, że podczas zabawy sylwestrowej, w której brało udział około 200 osób, zarwała się podłoga w sali zabawowej, wskutek czego około 100 osób spadło na niższe piętro. Na szczęście były tylko wypadki lżejszych obrażeń.

**Przedmieście Londynu pod wodą.**

Londyn. (Radjo.) Dziś nagle nastąpiła odwilż i obfity deszcz. Część przedmieść Londynu stoi pod wodą. Wylewy przerwały już kilka linii kolejowych i szos, łączących ze sobą ważne punkty komunikacyjne.

**Sprzysiężenie w Indjach.**

Londyn. (Radjo.) Jak z Kalkuty donoszą, wykryto tam sprzysiężenie hinduskie. Przysiężono 20 krajowców pod zarzutem przygotowywania zbrojnego powstania w trzech prowincjach Indji. Policja wykryła i skonfiskowała znaczne ilości broni oraz materiałów wybuchowych.

**Miss Elder przed sądem.**

Nowy Jork. (Radjo.) Miss Elder, znana z ostatniego lotu przez Ocean, stanie wkrótce przed sądem, oskarżona o nieodpowiednie zachowanie się przed pewnym pastorem. Miss Elder twierdzi, że oskarżenie jest zmyślone i niezgodne z prawdą.

**Ponowne zbliżenie chińskorosyjskie?**

Szanghaj. (Radjo.) Pomiędzy generałem Czang Kaj Szkiem i generałem Fengyahslangsem przyszło do politycznego porozumienia. Główna różnica, jaka pomiędzy nimi istniała, była kwestja stosunku do Rosji.

Obecnie doszli oboj do porozumienia i przekonania, że należy podjąć na nowo stosunki z Rosją, pod warunkiem jednak, że Rosja zaniecha w przyszłości zapędów agitatorskich.

W Szanghaju trwają komunistyczne wybrki nadal, pomimo wyjazdu agitatorów sowieckich.

Ostatnio wywiązała się tam ostra strzelanina, podczas której 12 osób zabiło. Bunt został już uśmierzony.

**Zebranie Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów** odbędzie się dnia 6. bm. o godz. 6-tej popołudniu w lokalu pana Smejl.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegata zjazdu Okręgowego oraz inne ważne sprawy.

O punktualne, kompletne przybycie Kolegów uprasza Zarząd.

**Cech Stolarski Chojnice.** W sobotę 7-go bm. o godz. 3 po poł. walne zebranie u p. Natha. Starszy Cechu.

**Zarząd Koła Z. Z. K.** zwołuje na dzień 5 stycznia br. na godz. 18 walne roczne zebranie członków koła do ubikacji Konsumu Urzędniczego. Przybycie wszystkich członków wolnych od służby jest obowiązkiem. Nadmieniamy, że o liście stawi się przepisana ilość członków, to w pół godz. później odbędzie się ponowne zebranie na bezwzględną ilość obecnych.

Na zebranie powyższe przybędzie czł. W. W., oraz czł. z Okręgu.

Za Zarząd: Zabrocki prezes koła.

**Zebranie organizacyjne „Stowarzyszenia Teatru Ludowego w Chojnicach“** odbędzie się dnia 5 stycznia b. r. o godz. 19.30 (7 1/2 wtecz.) w jadalni „Hotelu Centralnego“. O punktualne przybycie wszystkich miłośników teatru uprasza Komitet Organizacyjny.

**Tow. Oświaty Silno** zwołuje na dzień 8. stycznia o godz. 4-tej po poł. zebranie miesięczne na sali p. Janoszka w Silnie.

O liczny udział prosi Zarząd.

**Duża Kłodawa.**

**Doroczne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków** odbędzie się w niedzielę 8-go bm. o godz. 4 po poł. w lokalu drucha Narlocha. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

**Towarzystwo Gimnast. „Sokół“ Rytel.** Walne zebranie odbędzie się w dniu 8. stycznia br. o godzinie 16-tej w lokalu p. Helty.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Zarząd Lasu Antoniewo województwo Pomorskie powiat Chojnice  
sprzeda w drodze pisemnego przetargu (submisji)  
w dniu 26-go stycznia 1928 r.

## drewno użytkowe

z cięć roku gospodarczego 1927/28.

Nr. losu.	Leśnictwo	Oddział	Sznok	Klasa				Ogółem	Odległość	
				I	II	III	IV		od stacji k. Brusy	od Brdy
1.	Antoniewo	zrąb I.	522	—	88.15	182.24	62.45	332.84	10 km	5 km.
2.	"	" II.	203	—	21.82	55.25	34.64	111.71	12 "	3 "
			725		109.97	237.49	97.09	444.55		

Pisemne oferty z napisem „Submisja na drewno w Antoniewie” w zamkniętych, zalakowanych kopertach należy nadsyłać do pana Aleksandra Jezierskiego nadleśniczego w Kłosnowie poczta i powiat Chojnice, Pomorze do dnia 26-go stycznia 1928 roku godzinę 10-tej przed południem, poczem nastąpi w kancelarii nadleśnictwa Kłosnowo otwarcie ofert o godz. 10.30 w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Przetarg odbędzie się na warunkach sprzedaży, który można przejrzeć w kancelarii nadleśnictwa Kłosnowo codziennie w godzinach od 9—15-tej drewno na miejscu wskaże leśniczy w lesie Antoniewo.

Cenę należy podać za każdy los za 1 m<sup>3</sup> w złotych i oświadczyć w ofercie, że oferentowi znane są warunki sprzedaży i że bez zastrzeżeń im się poddaje. Zarząd Lasu Antoniewa zastrzega sobie małe różnice w podanej masie. Oferenci winni złożyć wadium w wysokości 5 proc. ogólnej oferowanej ceny kupna do Kasy Skarbowej na rachunek Zarządu Lasu Antoniewo i dowód wpłaty dołączyć do oferty, albo złożyć na ręce kierującego przetargiem.

Zarząd Lasu Antoniewo.

## Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl art. 7, 36, 135 i 144 rozporządzenia o prawie przemysłowym z dnia 7. 6. 1927 r. (Dz. U. Rz. nr. 53. poz. 697.) winien każdy przemysłowiec wzgl. rzemieślnik zamiesz. w obwodzie miasta Chojnic, donieść bezwzględnie tut. Magistratowi o każdym rozpoczęciu prowadzenia przemysłu z stałą siedzibą, niensiejącego do przemysłów koncesjonowanych (cfr. art. 8. wspomnianego rozporząd.) lub samodzielnego rzemiosła jak i o utworzeniu filij, zmianie lokalu przemysłowego oraz zaniechaniu wymienionego przemysłu lub rzemiosła.

Podania zaś o udzielenie koncesji na prowadzenie przemysłu koncesjonowanego, należy wniesić do tutejszego Starostwa.

Przyjmowanie wyżej wymienionych doniesień (zgłoszeń) uskutecznią się w tut. urzędzie administracyjno-policyjnym ratusz, pokój nr. 1.

Niezastosowanie się do wyżej wymienionego rozporządzenia lub przepisów wydanych w wykonaniu tego rozporządzenia, podlega za sobą karę pieniężną w wysokości do 1000. — zł. lub aresztu do 14 dni. 78 Chojnice, dnia 3. stycznia 1928 r.

Urząd Policji Miejskiej.

## Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę: w Wielu, w piątek, dnia 13. 1. br. o godz. 2 po poł. przed sołectwem: meble, rower manufaktura, świnię naczynia kuchenne, towar kolonialny, wódka, mąka itp.

w Chojnicach, w sobotę, dnia 14. 1. br. o godz. 11 przedpoł. w lokalu p. Jażdżewskiego: świnię, manufaktura, meble, repozytorjum, piec żelazny, szafy ogniotrwale lak, mydło, obrazy, fortepiany, łodzie, cegła, pudła do woza, brony, drzewo opałowe, futro i t. p.

w Ogorzelnicach, we wtorek dnia 17. 1. br. o godz. 2 popoł. przed sołectwem: maszyna do szycia, meble, wóz roboczy, drzewo budulcowe, świnię i krowy, —

O tem zawiadamia sekwestратор przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach. Chojnice, dnia 4. stycznia 1928 r. 81

## zakład fryzjerski damski-męski

Mojem staraniem będzie Szan. Klientele jak najstaranniej obsłużyć i proszę o poparcie mojego zakładu.

Z poważaniem

Czesław Sękowski.

Zakład urządzony jest według najnowszej higieny.

## Zawiadomienie.

Podaję do łask. wiadomości Szan. Klienteli miasta Chojnic i okolicy, że dnia 4-go stycznia 1928 r. przenieśliem moją pierwszorzędną

## pracownię ubiorów męskich i damskich

z pl. Jagiellońskiego nr. 6 na ul. Dwarcową nr. 11 obok Izby Skarbowej. Z wysokiem poważaniem

Józef Majdański.

Ceny umiarkowane!

## Przetarg przymusowy

Dnia 7 go bm. o godz. 11.30 sprzedawac będę na sali p. Heinricha najwięcej dającemu za gotówkę

1 kredens

1 dywan!

Szeleziński

80 komornik sądowy.

## Café Radke

Cukiernia i restauracja.  
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W piątek, dnia 6. stycznia br.  
począwszy od godz. 4-tej po poł.

## koncert

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże pączki i ciastka,  
wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Niniejszem podaje się Szan. publiczności do wiadomości, że

## taryfa autobusowa

na linii komunikacyjnej - autobusowej

Chojnice - Lipnica - Brzeźno  
z dniem dzisiejszym

została podwyższona nast.

cena biletu za osobę z Chojnic do Ciecholewa  
1,50 zł Konarzyny - Zielona Huta 2 zł  
i Zielona Chocina  
Owsne - 2,50 zł Lipnica - Osusznica - 3 zł  
Ostrowy 2,50 zł Upiłka i Borowy Młyn 3 zł

Brzeźno 3,50 zł. i odwrotnie.

Cena za przewóz towarów za centnar wynosi połowę biletu.

Właśc. autobusów 67

Jan Kos - Brzeźno  
Rudnik-Borowy Młyn.

Poszukuje zaraz  
dziewczyny do  
restauracji,  
umiejącej dobrze gotować.  
Tuchola,  
ul. Świecka 16, restauracja.

Młodsza  
dziewczyna  
z lepszej rodziny zaraz potrzebna.  
Fa. Hanka,  
ul. Gdańska 1.

Poszukuje zaraz  
podwórzowego  
Weslowski  
restauracja. 48

Służąca  
umiejąca gotować, może się zgłosić.  
R. Kaźmierska,  
Rynek 14. 61

Towarzystwo Ludowe  
pod opieką św. Antoniego  
urządza

w dniu 6-go stycznia b. r.  
w Hotelu Centralnym

## ZABAWĘ ZIMOWĄ

PROGRAM:

1. Przemowa i powitanie gości,
2. Odegranie sztuczki „ADAM I EWA” krotoczwila w 2 aktach z muzyką i śpiewami.
3. Odegranie sztuczki „GARNEK Z POPIOŁEM” gra sceniczna w 1 akcie.

Po przedstawieniu zabawa taneczna.  
Początek o godz. 20-tej.

CENY MIEJSC: rezerw. 2 zł. I m. 1,50 zł.  
II. m. 1,00 zł. Wstęp 50 gr.

Sala ogrzewana.

W piątek 6. i w niedzielę  
odbędzie się

## KONCERT

urządzony przez orkiestrę  
wojskową.

Kawiarnia Grzybowski.

## KINO NOWOCI

W czwartek o 8.15 w piątek o 6 i 8.15  
Wielkim monumentalny film!

## Prawo pierwszej nocy

Dramat zyciowy w 7 zajmujących aktach  
według powieści Thei Harbou znakomitej  
autorki „Indyjskiego Grobowca” i  
„Metropolis”.

W rolę głównej:

Rudolf Klein-Rogge,

światny wykonawca roli Dr. Mabuze.

Oprócz tego:

Ridolini prowadzi śledztwo

Komedja 2 aktowa. 74

## Pianina

od artystów uznane, premjowane  
ZŁOTYM MEDALEM  
kupuje się najkorzystniej

w Centrali Pianin

Bydgoszcz

Tel 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38.

Ceny bezkonkurencyjne.

Dogodne warunki zapłaty.

Filje: Lwów i Łódź.

## Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego.”

## Zyczenie.

Czy mam Ci życzyć, w zwykłej ludzkiej mowie, szczęścia bez miary?!... — dźwięk to wprawdzie pusty, lecz tak zależny, kto nam go wypowie, jakimi będzie wyszeptany usta, i co jest w sercu, w owej właśnie chwili, gdy myśl się tłoczy i na słowa sili!...

Szczęście, jak kwiaty, postać na się bierze stokroci polnej, lub wspaniałej róży, i girlandami ściele życia ścieże... i nigdy barwą ludzkich serc nie znuży! — Kwiat, to poezja... cała treść przyrody, Szcześnie, jak kwiaty, zdobi życie ogrody!

Niechaj Ci kwitną niezabudki blade, błękitne chabry, w złotych zbóż uprawie... — stubarwne łąki dzisiaj przed Cię kładę,

— tak się mienia, jako pióra pawiel... — Wybierz kwiat jeden z pola, lub z ogrodu. zadużo pragnąc, dozna się zawodu.

Jeden kwiat piękny, co się w dłoni pieści, osłonić łatwo przed nawałnicę psotą... zawiele kwiatów w dłoni się nie zmieści, ścisnięte płatki zwarzą się i zgniotą!...

— Kto całe szczęście chce zagarnąć światu, zobaczy bądył w dłoni, zamiast kwiatu!

Więc, czy Twem szczęściem będzie polne kwiecie, stokrocie blade, lubo róż purpury, niech promień słońca w życie Ci się wplecie, a nieba Twego nie zasępia chmury!... — Niechaj Ci parki snują nic żywota z kwiatów, z promieni i z zbóż kłóśnych złota!...

Lita Matusiewiczowa.

## Sto Jeden niepokieszonych wdów

pozostawił zmarły król Kambodży.

Niedawno zmarł najstarszy z współczesnych monarchów, który przeszedł lat 60 rządził Kambodżą, państwem w zagangesowych Indjach, będącym pod protektorem Francji.

87-letni panujący oprócz licznych poddanych, osierocił 101 niepokieszonych



### Londyńska stenotypistka Mercedes Gleitze

znajduje się obecnie nad Gibraltarem i przygotowuje się do przepłynięcia cieśniny gibraltarskiej (14 km.). Na zdjęciu scena masażu przed treningiem pływackim. (Nie zdołała przepłynąć).

wdów, które umiały mu dni jego żywota aż do ostatniej chwili.

Z okazji tego zgonu pisma paryskie przypominają swym czytelnikom opis pobytu przodka jego w Paryżu, który w swoim czasie potrafił wzbudzić sensację nawet w tak kosmopolitycznym środowisku.

Rząd francuski na przyjęcie drogiego gościa wynajął specjalnie jeden z prywatnych pałacików, w którym Bat Soudach zamieszkał wraz ze swą żoną.

Zważywszy, że władca ten, nie licząc się zupełnie z kosztami, sprowadził do stolicy cały nieomal swój dwór, składający się z 11 dam haremowych, 20 bajader oraz niezliczonej mnogości sług, bab starych, dzieci etc. i że towarzystwo to słabo obznajmione z używalnością europejskich mebli i przedmiotów zachowywało się odpowiednio do tej nieświadomości, wyobrazić sobie możemy, jak wyglądał ów pałacyk po opuszczeniu go przez tak dostojnego gościa.

Sam król, o ile wypadła tak powiedzieć, wyglądał jak wiecznie roześmiana wesoła małpa dobrze przyprószone siwizną.

Stopy suwerena wsunięte były stale w biskupie panofle, łydki obciskała czarna pończocha, resztę zaś nogi odziewały jedwabne miedzianego koloru szarawary. Stroju dopełniał frak oraz cylinder o fasonie z 1899 r. i legja honorowa.

Władca ten niezmiernie muzykalny woził ze sobą własną orkiestrę, której produkcję mogły doprowadzić do pomieszczenia zmysłów nawet człowieka głuche go od urodzenia, to też od rana do nocy pod oknami pałacyku zbierał się tłum łobuzów paryskich, wyrażających szalone ukontentowanie.

Ten właśnie rodzaj publiczności zyskał najwyższą sympatię, i od czasu do czasu rozbawiony monarcha rzucił przez okno garściami pieniądze, co doprowadzało do niesłychanych awantur i bójek, którym

Preas Bat przypatrywał się, rycząc ze szczęścia!

Laskawy ten monarcha posunął swój demokratyzm tak dalece, że odźwiernemu podawał rękę, każdorazowo wychodząc lub powracając do pałacu i przystojne jego córki smakowicie obcałowywał. Największy szacunek budził w nim pomnik Wiktora Hugo, składał on mu za każdym razem pełen poważania i wytworności ukłon.

Bezceremonjalność całego otoczenia króla w stosunku do pałacowego umeblowania, po którym deptano i tańczono zabłoconymi nogami, rozciągała się również na przedmioty należące do jednego z wyższych urzędników francuskich przydzielonych jako asysta dostojnemu gościowi. Przyboczni kambodżyjscy dygnitarze kradli mu podczas jego nieobecności cygara, a gdy zauważywszy to, zmienili wonne hawana na zwyczajne trabukosy, wyrazili mu w dość ordynarnej i hafaśliwej formie swe niezadowolone.

Największą jednak ciekawość budziły w paryżankach bajadery króla, których 20 przyjechało z nim do Paryża. Były to dość wyposażone dziewczęta, mające w sobie coś z dziecka i coś z greckiego efebosa, przytem podstrzyżone włosy średnio na jeża nie dodawały im zbyt wiele uroku.

Whrew niepozabawionym pikanterji wersjom taniec — był jedyną rozkoszą, jakiej królowi, swemu dostarczały te święte, specjalną kasę stanowiącą dziewczęta. Taniec ich pozabawiony prawie zupełnie zmysłowości, owiany tajemniczością, pełen smaku, dominował hieratycznością gięsto. Tańczyły go one przy śpiewie pewnego rodzaju psalmów, podkreślając rytm klaskaniem w ręce, przyczem twarze tancerek zachowywały przez cały czas nieruchomość prawie martwą.

Bajadery te zaprodukowały się publicznie na przedstawieniu galowem i wzbudziły zachwyt swym egzotycznym wy-

glądem, jak również dużym wyczuciem piękna, które potrafiły wydobyć z świętego swego tańca.

Król Kambodży ze smutkiem opuszczał Paryż. Na pożegnanie ofiarował w prezencie owemu asystującemu mu urzędnikowi pakietek w różowym fularze, w którym znajdował się piękny sampot, t. j. para szarawarów.

## Które dni będzie się święcić w Rosji sowieckiej w r. 1928?

Na rok 1928 ustawiono w Rosji następujące rewolucyjne święta, podczas których nie wolno pracować: 1. stycznia (Nowy rok), 22. stycznia (rocznica wystąpienia robotników w r. 1905 z Gaponem na czele), obecnie święto Lenina, 18. marca (dzień paryskiej komuny), 1. maja (dzień międzynarodówki), 7. i 8. października (rocznica rewolucji październikowej w Rosji). Dzień konstytucji sowieckiej obchodzi się w pierwszą niedzielę lipca, w tym roku 1 lipca.

Dnia 8. marca, który jest międzynarodowym świętem robotnic, ma się pracować tylko 2 godziny.

Świąt kościelnych się w Rosji oficjalnie nie obchodzi, ale w rzeczywistości podczas nich się nie pracuje, ponieważ zostały w drodze dekretu uznane za „specjalne dni odpoczynku“. Są to: 14-15 kwietnia (Wielkanoc), 24 maja (Wniebowstąpienie), 4 czerwca (dzień św. Trójcy), 6 sierpnia (Przemienienie Pańskie), wreszcie 25-26 grudnia (Boże Narodzenie).

Różnice między świętami kościelnymi a tzw. rewolucyjnymi są następujące: W święta kościelne niema oficjalnych uroczystości, i w przeddzień ich pracuje się 8 godzin, podczas kiedy przed świętami rewolucyjnymi nie wolno pracować dłużej, niż 6 godzin.

## Święto śmierci i życia w Chinach.

Mówi się niekiedy o fanatyzmie religijnym Chińczyków. Jest to absolutnym fałszem. Chińczycy są tak mało fanatykami, że wyznają zaraz kilka religii, krajowe wyznanie Konfucjusza obok krajowej również religii zwanej taoizmem, a do tego dotacza się jeszcze buddaizm, importowany z Indji. Podstawą wyznania religijnego u Chińczyków są przesady rozwinięte w taoizmie i popierane przez buddaizm. Zbiór tych przesądów utworzył odrębną religję, opartą na wspólnej wszystkim ludom pierwotnym wierze w walkę dwóch potęg, dwóch zasadniczych pierwiastków, męskiego i żeńskiego. Pierwiastek męski identyfikuje się ze słońcem, siłą dobroczynną i twórczą. Symbolem pierwiastka żeńskiego jest księżyc, który miesza się z genjuszem śmierci, panującym w ziemie nad światem.

Mimo to bogini księżycy jest bardzo czczona, gdyż Chińczycy nie dbając o lo-

## Iluzja sceniczna, a rzeczywistość.

Artystki w życiu nie zawsze wyglądają tak uroczo i ponętnie jak na scenie. Ta dysharmonja może się nawet czasem stać powodem tragicznych konfliktów, jak świadczy samobójstwo 23-letniego inżyniera nowojorskiego, Artura Johnsona, wśród niezwykłych zaiste okoliczności.

Johnson wybrał się przed kilku tygodniami do pewnego wytwornego kabaretu w Nowym Jorku. Produkowała się tam między innymi sławna pieśniarka i tancerka, Bella Livingstone. Młodzieniec ujrawszy Bellę, doznał prawdziwego olśnienia. Tak cudownej i pełnej wdzięku kobiety nigdy dotąd nie widział. Gorączkowym wzrokiem pożerał każdy ruch, każde spojrzenie artystki. Oszołomiony i do głębi wstrząśnięty opuścił salę teatralną.

Następnego wieczora znowu pośpieszył do teatryku, a zachwyt zamiast osłabnąć,

jeszcze się spotęgował. I odtąd zakochany śmiertelnie inżynier, nie mający odwagi osobiście zapoznać się z głośną artystką, codziennie przez kilka tygodni uczęszczał na występy ubóstwiającej.

Pewnego wieczora udał się do teatru z postanowieniem dowiedzenia się o adresie artystki celem późniejszego złożenia jej wizyty.

Otrzymałszy od kasjera bilet, zwrócił się doń uprzejmem zapytaniem:

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie mieszka pani Bella Livingstone, artystka tego teatru?

Starszy pan, sprzedający bilety, spojrzawszy na młodzieńca, poczem wskazując palcem na przechodzącą właśnie obok elegancką damę złośliwie szepnęł:

— Oto właśnie ona! Może ją pan sam o adres zapytać.

Młodzieniec jakby tknięty prądem elektrycznym, odwrócił się nagle, a to co ujrzał zmroziło mu krew w żyłach.

Oto urocza piękność okazała się damą wytworną wprawdzie i bardzo elegancką, ale bardzo daleką od tego obrazu, który zakochany ustawicznie nosił w swem sercu.

Przedewszystkiem z bliska widać było, że pani Livingstone musi liczyć co najmniej lat pięćdziesiąt albo więcej. Poza tem rysy jej twarzy były zwiędłe, oczy bez wyrazu, usta okolone siecią zmarszczek, szyja zwiotczała i wychudła.

Inżynier zapytał tedy kasjera:

— Pan chyba żartuje!

To miałyby być Bella Livingstone? Ależ to niemożliwe! Przecież ta artystka liczy najwięcej dwadzieścia kilka lat!

Ale kasjer, który uczuł współczucie dla młodzieńca, zupełnie wytrąconego z równowagi, objaśnił go bardzo wyczerpująco: Pani Bella Livingstone liczy lat pięćdziesiąt cztery posiada już zamężną córkę 19-letnią. Nigdy zresztą nawet w swojej młodości nie była piękną, lecz wielki talent i temperament sceniczny, oraz umiejętna charakteryzacja pozwalały

jej odgrywać z wielkim powodzeniem rolę uroczej i pięknej kobiety.

Kasjer pocieszył młodzieńca tem, że nie on pierwszy padł ofiarą omyłki.

Inżynier nic nie odpowiedział, lecz tknięty tem, co ujrzał i usłyszał, wolnymi chwiejnymi krokami oddalił się.

Następnego dnia kasjer wyczytał w gazetach notatkę o samobójstwie młodego inżyniera, Artura Johnsona, przyczem podano, że powód samobójstwa jest zupełnie niezmany. Kasjer od razu zrozumiał, dlaczego chłopak popełnił samobójstwo i doniósł o wszystkim dyrektorowi teatru, a stąd wiadomość drogą okrężną dostała się do pisma.

Rzecz ciekawa, iż to wcale nie zaszkodziło artystce, a nawet wręcz przeciwnie: nigdy teatryk nie cieszył się taką frekwencją publiczności, jak właśnie po tym tragicznym wypadku.

gikę, uważają ową boginię zła i śmierci; również za patronkę płodności. W Chinach zaś ideałem jest liczne potomstwo i do dziś dnia rodzina złożona z ośmiorga lub dziesięciorga dzieci nie stanowi rzadkości nawet w wielkich miastach.

Uczucia rodzinne i kult przodków stanowią zatem podstawę religii wobec czego największym świętem jest to, które odpowiada naszym Zaduszkom. Święto to nie przypada w jesieni jak u nas, lecz w początkach kwietnia, w sto sześć dni po zimowym przesileniu dnia z nocą. W ów dzień cała ludność wyrusza na cmentarz niosąc przedmioty potrzebne do składania ofiar, papierki i kadzidło. Po spaleniu ich i zakończeniu ofiar zatykają na trawnikach tyczki, opatrzone czerwono białymi chorągiewkami na znak, że wymogom kultu przodków stało się zadość.

Stosownie do wrodzonego Chińczykom zmysłu filozofii w krótkim czasie po święcie umarłych nadchodzi święto życia, złączone z powitaniem wiosny. Święto to przypomina karnawał europejski lub starożytne saturnalia, od których tenże karnawał pochodzi. Jak podczas saturnaliów panuje przez kilka dni hałaśliwa radość i swoboda, studzy mogą mówić poufale do swych panów, młodzi chłopcy, a zwłaszcza studenci przebijają się w dziwaczne stroje, długie brody, mając sobie twarze i na wysokich szczytach przebiegają miasto w podskokach tanecznych, wobec których nieczem są dziwaczne kroki chałlestona.

Chłopcy ci otaczają wozy w kształcie pagody, pawilonów chińskich lub łódek zwanych dzonkami. Bywają one zaprzężone w konie lub najczęściej niesione przez ludzi jako olbrzymie lektyki.

Kulminacyjnym punktem święta jest prowadzenie straszliwego smoka brodatego, z rogami i rozwarta paszczą. Smoka tego niesie ośmiu lub dziesięciu ludzi, a otaczają go studenci bogato i barwnie ubrani, wyobrażający dawnych mandarynów w uroczystych strojach i dostojne cesarzowe. Na widok owych strojów lud ongiś rzucał się na ziemię, całując pył, dziś służą one do zabawy i obchodzenia najweselszego z pośród świąt.

## Stolica sera holenderskiego.

Głównym targowiskiem słynnych serów holenderskich, które widzimy we wszystkich handlach artykułów spożywczych pod postacią kul wielkości głowy ludzkiej, po malowanych farbą amarantową, jest starożytne poważne miasto holenderskie Alkmaar, strzegące zazdrośnie swych zwyczajów i tradycji odwiecznych.

Gdy więc sprzedaż hurtowa artykułów spożywczych dokonywana jest gdzieindziej, przeważnie z przetargów publicznych w halach, odpowiednio urządzonych, lub w składach w Alkmaarze odbywa się co piątek, zwyczajem odwiecznym, na rynku miasta targ na sery, ułożone stosami.

Jedna przy drugiej sterczą tam wielkie piramidy kul szaro-zielonych — na amarantowo malowane są dopiero przy eksporcie — a sprzedawcy i kupujący targują się zawzięcie, zanim dobiją targu i podadzą sobie ręce na znak zgody.

Na widowisko to zjeżdżają co piątek do Alkmaaru całe rzesze turystów i mieszkańców dalszych nawet okolicach Holandji.

Kupowane sery ważono są na wielkiej starożytnej wadze miejskiej, a tragarze targowi, przywdziani od stóp do głowy w białe ubrania lniane i w kapeluszach słomkowych o szerokich rondach, opasanych wstęgami zielonemi, niebieskiemi, czerwonymi lub złotemi, wskazującemi do jakiej korporacji tragarz należy, rozwożą sery taczkami do składów, a ponieważ ni komu innemu procederem tym zajmować się nie wolno, zarabiają więc w ciągu tego jednego dnia dosyć, aby nic nie robić do następnego piątku.

Turyści przyglądają się z zajęciem temu widowisku nieco operetkowemu, a jednak nie lada sumy przechodzą z rąk do rąk podczas tego targu, jeżeli się zważy, że sprzedaje się na nim średnio co tydzień po 300.000 kilogramów sera!

## Dar Greka z Ameryki na budowę pomnika Leonidasa w Termopilach

Niedawno umarł w Stanach Zjednoczonych Grek Dimitrjusz Stathopulos, pochodzący ze Sparty. Wyemigrował on do Ameryki w młodym wieku, a w nowej ojczyźnie szybko się wzbogacił. Został obywatelem amerykańskim i przyjął nawet nazwisko angielskie — James Stovons, jednakowoż o ojczyźnie swej i przodkach nie zapomniał. Celem uczczenia pamięci bohaterów obrońców wąwozu termopileckiego, pochodzących podobnie jak i on sam, ze Sparty, zapisał Stathopulos w testamencie 5.000 dolarów na wybudowanie pomnika Leonidasa w Termopilach.

Ku uczczeniu dzielnych spartańczyków, którzy walczyli pod dowództwem Leonidasa, postawiono już w wiekach starożytnych pomnik w postaci kamiennego lwa, jednakowoż został on z biegiem czasu zniszczony. Wąwozu termopileckiego broniło 3.000 spartańczyków, którzy nie chcąc bez rozkazu ustąpić, wszyscy zginęli śmiercią walecznych.

## Muzykalne zwierzęta.

Zupełnie niesłusznie utarło się przekonanie, że zwierzęta nie lubią muzyki. W ostatnich czasach przeprowadzał badania w tym kierunku dr. Martin Eller, znany berliński przyrodnik i doszedł do całkiem odmiennego przekonania.

Zbadał on mianowicie, że psy nienawidzą tylko instrumentów piskliwych, natomiast grze na cytrze przysłuchują się z niezwykłym spokojem i zainteresowaniem.

Również zauważył uczony, że psy, których używają niekiedy do ciągnięcia bębnow przy orkiestrach wyją dopiero wtedy, gdy muzyka gra fałszywie.

Dr. Eller w swojej rozprawie podaje bardzo ciekawy wypadek.

Pewien młody wirtuoz, przebywający latem na wsi, grywał zwykle wieczorami no skrzypcach. Razu pewnego zauważył, że w krzakach pod oknem siedzi słowik i przysłuchuje się uważnie muzyce. Zaintrygowany tym zjawiskiem muzyk, począł grać piosenkę Schumanna. Gdy skończył, ptak zatrzepotał skrzydełkami i próbował powtórzyć. Muzyk zagrał raz jeszcze. Tym razem ptakowi udało się piosenkę powtórzyć i od tego czasu zawsze wieczorami słyszano słowika nuącego akordy z piosenki Schumanna.

Ze zwierząt dzikich najsilniej odczuwają muzykę lwy i tygrysy. Doświadczeni pogromcy dowodzą, że nie było wypadku, by dzikie bestje rzuciły się kiedykolwiek na swego pogromcę, gdy gra muzyka, niepokoją się tylko gdy muzyka fałszuje.

Również małpy okazują wiele zainteresowania muzyką.

Słynnym był swego czasu szympanś „Dick”, który wyuczył się grać na fortepianie popularną piosenkę angielską „My dear girl”.

Dick nie tylko bębnił prawidłowo w klawisze i nigdy nie sfałszował melodji, ale pomrukiwał sobie do taktu, a w przystępie dobrego humoru wygwizdywał dźwięki zapożyczone z pieśni.

Niestety potomstwo Dicka nie odziedziczyło talentu ojcowskiego, chociaż okazywało wielką miłość dla muzyki.

## 100000 kilometr. w 366 dniach.

Osiemnastoletnia wiedeńska panna Lisi Wurm, córka artysty-malarza, jest dzieckiem szczęścia. Ojciec jej poznał przed laty bogatego Amerykanina, James Deaunhour i bardzo się z nim zaprzyjaźnił.

Amerikanin przyjechał przed kilkoma miesiącami do Wiednia, odwiedził przyjaciela i zachwycił się jego córką. Ze jednak jest stary, nie myślał o poślubieniu panny Lisi, natomiast postanowił ofiarować jej posag. Młoda wiedeńska jest jednak ambitna i ufna w swoje siły, daru nie przyjęła, chyba, że Ameryka-

nin, da jej możność zarobienia pieniędzy. — Co umiesz, moje dziecko, spytał mister Deaunhour.

— Szyć, gotować, prowadzić gospodarstwo domowe...

Tem można wiele oszczędzić, ale nie zarobić.

— Umieję malować i wiersze pisać.

— To zajecie dla głodomorów.

— Umieję kierować samochodem.

Amerikanin klasnął w ręce z radości. Tu już można stworzyć źródło zarobku. A więc rekord kobiecy. Postanowił cały interes sfinansować. Kupił wspaniały samochód i ułożył plan podróży. Panna Lisi mu przyjechała od 1-go września 1927 do 1-go września 1928 100.000 kilometrów. Mister Deaunhour wyznaczył za ten rekord nagrodę 20.000 dolarów.

Na koszt podróży, musi panna Lisi sama zarabiać odczytami i artykułami posyłanymi do pism, które zrobiły już z nią umowę.

## Kątem...

Trudno! Trwa w gniewie groźny Waldemar

zbożny Turauskas i wrzący Bagdonas.

Każdy z osobna oraz wszyscy naraz

o Wilno mają wciąż pretensję do nas.

Gdyby naiwnie oddano im Wilno,

to wnet o Grodno poczęliby wrzawę.

Oddać im Grodno — tedy ręką silną

sięgnąby litwin z niemcem po Warszawę.

Antyk.

## Rasy ludzkie

Rasa biała, Indoeuropejczycy, Semici i Hamici mają przewagę wśród ogółu mieszkańców naszej planety i liczą 920 milionów członków, czyli 50,5 proc. wszystkich ludzi na ziemi, przyczem zalicza się do „białych”: — Hindusów, Irlandczyków, Arabów, Nubijczyków, Berberów, Koptów i Somałów. Słowian jest 154 miliony, Romanów 167 milionów, Germanów 268 milionów.

## Języki.

Z języków najbardziej popularnym na kuli ziemskiej jest — wbrew ogólnie przyjętemu mniemaniu, język chiński, którym mówi 435 milionów ludzi, po nim idzie hinduski, którym mówi 250 milionów, potem dopiero, daleko w tyle, angielski, bo mówi nim tylko 163 miliony ludzi, potem niemiecki 91 milionów, hiszpański 80, rosyjski 70, francuski 45, italski 41 itd.

## Osobliwa para bliźniąt.

W przedmieściu Belgradu w Jugosławji wykryto dwóch chłopców z sobą zrosniętych w ten sposób, że z daleka czynią wrażenie, jednego człowieka o 2 głowach, czterech nogach i czterech rękach, a są w rzeczy samej zrosnięci plecami. Liczą już lat 19, ale są tak cieleśnie nie rozwinięte, że czynią wrażenie chłopców ośmiolletnich. Podpada u nich zwłaszcza sposób, w jaki oni chodzą: idzie mianowicie zawsze tylko jeden, niosąc drugiego na plecach, który go zastępuje, skoro ten męczy. Jeden z nich jest nieco większy i lepiej rozwinięty, ma jednak zupełnie sztywną szyję i musi głowę trzymać zawsze skierowaną ku górze, drugi ma znowu głowę stale ku ziemi skierowaną. Bliźniaki nie umieją mówić, tylko wydawać z gardła jakieś dziwne dźwięki. Ponieważ rodzice ich dawno zmarli, przeto zajął się nimi wuj, który ich nie wypuszczał wcale na ulicę

i stąd tak długo o istnieniu tych pozalowanu godnych bliźniąt świat się nie dowiedział.

## Nowy środek przeciwko zmęczeniu.

Z Meksyku donoszą, że odkryto tam nowy alkaloid, znajdujący się w roślinie, należącej do rodziny Thevetia. Alkaloid ten nazwany „thevetan” działa w nadzwyczajny sposób skutecznie na usunięcie zmęczenia. Jest on zawarty w soku mlecznym rośliny, oraz w jej owocach.

Na odkrycie tej rośliny wpadnięto w ten sposób, iż przekonano się, że członkowie plemienia meksykańskiego Jakvisi są w stanie po spożyciu chleba, sporządzonego z tej rośliny całymi godzinami wykonywać najcięższe prace. Również stwierdzono, że podczas świąt Wielkanocnych różne górskie plemiona całymi dniami wykonują najbardziej męczące tańce i to bez przerwy. Jedynie spożycie tej rośliny umożliwia im wytrzymanie takich niezwykłych trudów. Jest rzeczą interesującą, że zwycięzcy w tych tańcach zostają obierani naczelnikami plemion.

## Ruch wydawniczy

Z prasy.

„Czystość”.

Wkrótce zaczną wychodzić w Warszawie pod tym tytułem miesięcznik, poświęcony higienie i czystości.

„Czystość”, jak widzimy z prospektu, poruszać będzie na łamach swych wszelkie kwestje, mające jakokolwiek bądź łączność z higieną ciała, mieszkań, warsztatów pracy, sportu, wychowania młodzieży i t. d. i t. d.

Oryginalnym będzie dział — „Czystość czynu społecznego”, — gdzie notowane będą wszelkie czyny szlachetne, ofiarne, bezinteresowne dla dobra ogółu lub jednostki.

Naczelnym redaktorem „Czystości” będzie p. Michał Grejniec, znany popularyzator zasad higieny; współdziałał przyjmują najwybitniejsi pisarze tej specjalności Polski i Zagranicy.

Adres Redakcji i Administracji w Warszawie ul. Moniuszki nr. 11 m. 2, telef. 73-41.

Życzymy nowemu pożytecznemu, ze względu na swoje idee, wydawnictwu powodzenia w podjętej zbożnej pracy.

„Wychowanie fizyczne”

miesięcznik poświęcony higienie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. inaez. prof. Uniw. E. Piasecki Poznań 3. Chelmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 1. rocznika IX, który zawiera m. i artykuły: Dr. Dybowski. Doświadczenia oddechowe w czasie chodu zwykłego oraz chodu i biegu narciarskiego (c. d.). — Z organizacji i metody wychowawczej. Doc. Dr. S. Szuman. Skala metryczna Ozjereckiego. Oceny książek (Ciemiński. Wacek Nehring). — Streszczenia (Szydłowski). — Z towarzystw, instytucji i zjazdów (VII Polski Kongres Przeciwalkoholowy. Państw. Instytut P. P. w Warszawie). — Z ruchem ćwiczebnym (Święto sportowe młodz. szkl. 1927. Okręg Łód. ki. H. Olszewska. Lekcja z dziewcz. kursu IV sem. lekoja z działem 5-10 l.). — Notatki bibliograficzne. — Kronika. — Resumes.

Czytajcie

„Dziennik Pomorski”.